

Na targowiska w Białej Rawskiej wrócił handel

data aktualizacji: 2020.05.13 autor: Justyna Napierała



Michał Bryśkiewicz prowadzi warzywniak w Białej Rawskiej, przyznaje, że ruch jest mniejszy. (Justyna Napierała)

W Białej Rawskiej ruszyły targowiska miejskie. Dla rolników, sadowników i drobnych przedsiębiorców to być albo nie być. Mogą wreszcie sprzedawać płody rolne, sadzonki czy odzież.

- Targowiska odmrażaliśmy etapami - mówi Wacław Adamczyk burmistrz Białej Rawskiej. Najpierw ruszyło to przy ulicy Przemysłowej. Tam sprzedawane są materiały szkółkarskie, płody rolne i inne produkty. W kolejnym etapie, tuż po świętach zaczęło działać targowisko przy ulicy Kolejowej. Tam sprzedawane są głównie płody rolne, odzież.

- Decyzja o zamknięciu była trudna - podkreśla burmistrz.

- Ale wiedzieliśmy, że jest to konieczne - twierdzi samorządowiec.

- Przyjeżdżają do nas mieszkańcy okolic Grójca, Nowego Miasta, w Grójcu było wiele zachorowań, nie chcieliśmy dopuścić do przenoszenia choroby - dodaje burmistrz Białej.

Trzecie targowisko przy ulicy Brukowej cały czas było dostępne ale jest nim nikłe zainteresowanie.

Na targowiskach duży ruch, są to głównie osoby poszukujące drzewek, ogrodnicy.

Niestety i cena drzewek nie zadowalała. Szkółkarze narzekają, że ceny zbliżone są do kosztów produkcji. 3,4 złotych za sztukę, na nawet 2,50 złotych to standard.

Problem w tym, że towaru jest dużo i szkółkarze chcą się go jak najszybciej pozbyć, co oznacza dużą konkurencję i spadające ceny.

Dla mieszkańców Białej Rawskiej i lokalnych przedsiębiorców targowisko to miejsce zarobkowania i robienia zakupów.

Jak informuje dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Białej Włodzimierz Wojtaszek opłata targowa stała wynosi na miesiąc 18 złotych plus opłata w zależności od ilości boksów.

Przy ulicy Kolejowej zarezerwowane są 72 stanowiska, przy Targowej 115 stoisk.

Przy otwarciu tych miejsc obowiązują rygory bezpieczeństwa. Targowiska czynne są w środy, średnio od godziny 5 do 12.

Jak podkreśla dyrektor Sanepidu w Rawie Mazowieckiej Krzysztof Jasiński nie było żadnych zgłoszeń dotyczących niestosowania się sprzedawców i kupujących do zasad bezpieczeństwa zastrzonych w koronawirusie.

Kryzys już dotarł, mniej odczuwają go sprzedający żywność, bardziej właściciele sklepów obuwniczych czy odzieżowych. Jak mówi właściciel warzywniaka w Białej Rawskiej Michał Bryskiewicz ceny już są wyższe, szczególnie cytrusów, niektóre owoce są droższe nawet o 100 procent, tak jest między innymi w przypadku cytryn. Kilogram mandarynek kosztuje teraz 10 złotych, drogie są brokuły, kalafior. Pomidory malinowe w stałej cenie 11 złotych za kilogram, cebula, marchew w granicach 2,50 złotych.

- Jest trochę mniej klientów niż dawniej ale więcej niż na początku pandemii - dodaje Michał Bryskiewicz.

- Ludzie oszczędzają głównie na odzieży, butach - podkreśla tymczasem Agnieszka Czerwińska, która wspólnie z mamą prowadzi sklep w centrum Białej.

- Dobrze, że prowadzimy wspólne gospodarstwo domowe, bo inaczej mogłybyśmy nie dać rady - dodaje kobieta.

- Przychodzą klienci po najpotrzebniejsze rzeczy. Ostatnio była pani i mówi, że zarówno ona jak i jej mąż stracili pracę, bo były redukcje - dodaje kobieta.

Rynek jest trudny i wszyscy czekają na to co będzie dalej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35562-na-targowiska-w-bialej-rawskiej-wrocil-handel>